

Pre numerata „Postępu“
wynosi:

w Austrii: rocznie . kor. 4—
„ półrocznie „ 2—
„ kwartalnie „ 1—
Za granicą:
w Niemczech: rocznie kor. 5—
w innych państwach: rocz. „ 6—
Numer pojedynczy kosztuje 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne
od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką ko-
respondencyę nadsyłać należy
pod adresem:

Redakcyja i Administracyja
„Postępu“:
Kraków,
ul. św. Krzyża 1. 13, parter.

POSTĘP

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe.

Wychodzi co sobotę.

Ogłoszenia (inseraty)

przyjmuje

Administracyja „Postępu“
Kraków, ul. św. Krzyża 7.

Cena ogłoszeń:

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz
szpaltowy drobnym drukiem albo
jego miejsce 10 h. Wiadomości
prywatne umieszczone po zapi-
skach kronikarskich i w „Nade-
ślanem“ za jeden wiersz drobnym
drukiem 20 h.—Ogłoszenia na in-
nych miejscach lub ogłoszenia ca-
loroczne podług osobnej umowy.

Redakcyja rękopisów nie zwraca
Nieopłaconych listów nie przy-
jmuje. Bezimiennych wiadomości
nie uwzględnia.

Zmiana adresu 20 halerzy.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Pr. III. 58/10

3.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy, na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, po myśli § 493. p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 31-szym czasopisma „Postęp“ z dnia 30/7 1910 artykuł pod tytułem:

„Dwuletnia służba wojskowa odwleczona“ (str. 1-sza łam 3-ci i str. 2-ga łam 1-szy i 2-gi) zawiera w ustępach:

a) rozpoczynającym się od wyrazów: „Jest to jeden kwiatek więcej“ a kończącym się wyrazami: „dopuszcza się na społeczeństwie“ — dalej

b) rozpoczynającym się od wyrazów: „Setki tysięcy ludzi będą“ a kończącym się wyrazami: „tych próżniaków z woli prawa“ — a wreszcie

c) rozpoczynającym się od wyrazów: „Co tam rozmaitych generałów“ a kończącym się wyrazami: „Państwo cywilnych obywateli“ zamiona występku z § 300. u. k. i art. IV. i V. ustawy, z dnia 17/12 1862, Nr. 8., Dz. pp. z r. 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, względnie jego inkryminowanych ustępów, zatwierdza się zarządzone przez c. k. Prokuratorę Państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym
albowiem

autor w artykule rzeczonem, względnie w jego inkryminowanych ustępach, usiłuje przez nieprawdziwe podanie i przekraczanie stanu rzeczy zarządzenia rządu centralnego w powadze poniżyć i w pogardę podać oraz pobudzić czytelników do pogardy i nienawiści przeciwko armii cesarskiej i zarządowi wojskowemu.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 30 lipca 1910.

Kto z Szan. Czytelników mimo konfiskaty otrzymał „Postęp“ w ubiegłym tygodniu, temu nie przesyłamy w tym tygodniu „Dodatku“.

Na ratunek Żydom!

Sejm galicyjski, jedyny sejm w Polsce zrobił swego czasu szczególniejsze odkrycie. A mianowicie przyznał racje żydowskiemu posłowi Loewensteinowi, kiedy ten wysłał się na wyszukanie niedostatku wśród żydów, złożył oświadczenie, że najbiedniejszym z kraju jest naród żydowski. Wtedy Sejm, dla ratowania tych nieznanych dotąd nędzarzy żydowskich, postanowił osobne przeprowadzić badania i obliczenia, zwołać na osobną naradę najznakomitszych i nauką słynących ludzi, którzyby podać zechcieli środki, jakby w kraju tej przerażającej nędzy żydowskiej zapobiedz.

Sejm okrył się hańbą.

Jakim bezwstydem i hańbą okrył się wówczas Sejm, a właściwie ci wszyscy posłowie, którzy uchwalili owe niesłychane gdzieindziej beczelne żądania żydowskie, tego opisać się nie da. Na jakie wówczas wystawiliśmy się urągawisko wobec całego świata,

to mogliby nam śmiało powiedzieć, gdyby byli tylko szczerzy, nawet sami żydzi.

Wydział Krajowy w kłopotcie.

Ale trudno — taki wyszedł rozkaz z polskiego Sejmu! Wydział Krajowy suszyć sobie musi głowę przez rok cały, gdzie tu wyszukać i odkryć tę żydowską nędzę wśród tej powodzi biedy, jaka panuje w całym kraju, wśród tego morza bólów i rozpaczy, na które Sejm jest niemy, nieczuły i nie myśli wcale o środkach zaradczych, a natomiast dla żydów rozkazuje obmyślać i wyszukiwać Wydziałowi Krajowemu specjalne gałęzie zarobkowania.

Widzi jedynie Wydział Krajowy, jak przeszło połowa ludności w kraju żyje jeszcze w zupełnej ciemności, bo nie umie ani czytać ani pisać. Widzi, jak rokrocznie ubywa krajowi do pół miliona rąk do pracy, bo lud nie ma z czego żyć w kraju i tułać się musi za chlebem po obcych ziemiach. Nie widzi ratunku, jakby zapobiedz licytacyom chłopskich gospodarstw, które żydowska ręka niszczy i zagrabia co roku w liczbie 2600. Nie widzi, żeby się coś naprawdę robiło dla podniesienia polskiego rękodziela i handlu, by ratować lud polski przed rozpajaniem i rozbojem, jakiego dokonują szynki żydowskie w liczbie 24.000, by nas uchronić przed żydowską lichwą, by ratować kraj przed tymi drapieżnymi najeźdźcami. A natomiast widzi Wydział Krajowy nadzwyczajną troskę o żydów, dla których z rozkazu Sejmu ma zapewnić życie bez troski, choć są milionowym w kraju pasożytem.

Ankieta już zwołana.

Jak donosi czerniowiecki dziennik żydowski, dnia 12 sierpnia br. odbędzie się we Lwowie owasławna ankieta żydowska, na której, jak pisze ów dziennik żydowski, nędza żydów w Galicyi ukaże się w prawdziwych szatach przed całym światem! W ankiecie tej mają wziąć udział wszyscy posłowie żydowscy, naczelnicy gmin i zakładów dobroczynnych, politycy, ekonomiści, dziennikarze, by omówić sprawę emigracyi żydowskiej, zarobkowania żydów i sprawę wielkiego przemysłu.

O ankiecie, która ma się odbyć w tych dniach, przemilczają wszystkie dzienniki i pisma ludowe, bo wszystkie stronnictwa polityczne w tej sprawie maczały ręce i nie mają teraz odwagi powtórzyć tego samego przed swymi zwolennikami i wyborcami, na co przedtem głosowali ich posłowie w Sejmie. I dlatego teraz milczą tak ludowcy, jak ks. Stojalowski, konserwatyści, jak i inni.

Nauka polska, ma się dnia 12 sierpnia wysilać na to, by tych opasłych i bogatych żydów tuczył kraj jeszcze lepiej, niż to się dzieje obecnie. A tymczasem tysiące biednego ludu polskiego i ruskiego głód cierpi i z głodu umiera. A czy o tem nie wiedzą nasi uczeni?

To niech posłuchają co pisze autor bardzo pouczającej książki pod tytułem: „Z padolu na wyżyny“ o galicyjskiej nędzy chłopskiej, wziętej z codziennego życia:

Położenie chałupnika.

„Weźmy jedną tylko klasę ludzi, bardzo u nas liczną, tak zwanych chałupników.

Biedak taki, gdyż inaczej o nim wyrażać się trudno, ma żonę, kilkoro dzieci, często starych rodziców i całej tej gromadce musi dostarczyć najniezbędniejszych potrzeb do życia. Ma on chatkę, ale też to cały jego majątek, bo liche sprzęty nie przedstawiają najmniejszej wartości. W chacie jedna izba. Dwie byłyby niesłychanym zbytkiem, gdyż zaraz zwiększyłby się podatek domowy. Nie jeden z naszych ekonomistów, gdyby ujrzał w tej ciasnej, niskiej, zadymionej i brudnej przestrzeni bez podłogi, duszących się 6—8 i więcej mieszkańców, musiałby powiedzieć, że to nora a nie izba. Cały ciężar utrzymania tej gromady: starych ojców i dzieci, którzy chcą jeść, a zapracować na to nie mają sił, leży na barkach właściciela chałupy. Dzieci się palców — oto cały jego majątek, oprócz chaty. Rzemiosła nie zna. Największą wartość pracę jego posiada w żniwa, najmniejszą w zimie. Żniwa trwają bardzo krótko, zima ciągnie się długo. Bez przesady można obliczyć jego dzienny zarobek przeciętnie przez cały rok na 50 halerzy. Praktyczni gospodarze mówią, że to jeszcze za dużo. Chałupnik więc taki zarabia mniej więcej w ciągu roku około 140 koron, jeżeli liczyć będziemy 280 dni roboczych. Z tych pieniędzy nietylko musi utrzymać całą swą rodzinę, ale i podatki zapłacić. A tych jest niemało: domowy, dodatek krajowy i powiatowy na szkołę i drogi, indemnizacyjny, powiatowy, gminny i t. d. i t. d. Za pozostałe pieniądze musi odziać i wyżywić całą rodzinę.

W takim gospodarstwie głód i chłód jest bezustannym gościem. Śmiało twierdzić można, że tu przez cały rok nikt nie naje się do syta. Musi jeszcze myśleć chałupnik i o drzewie na opał, który jest dla niego ogromnym ciężarem. Trzeba naprzód kupić w lesie, od razu za gotówkę — to już kilka koron, a dobrze jeszcze, jeżeli który z majątniejszych sąsiadów zechce je przywieźć z lasu nie za gotówkę, lecz za odrodek kilkudniowy. Wtedy musi

BAZAR KRAJOWY
W KRAKOWIE, RYNEK 20.

POLECA:

Chodniki i wycieraczki do nóg
jutowe, kokosowe i płócienne.

Magazyn mebli SZCZEPANA ŁOJKA

Kraków, ul. Szpitalna 36, naprzeciw teatru miejskiego. Numer tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p.—Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.

się żyć z oszczędności, albo na kredyt. Mleko — to zbytek ogromny. Nie zjawia się ono w chałupie prawie nigdy. Chyba z łaski sąsiadów niekiedy coś się dostanie. I cóż dziwnego, że wśród tych okropnych warunków dużo zimną umiera niemowląt z głodu i chłodu?

Na każdą gminę można liczyć przeciętnie po pięciu chałupników, co uczyni na 6.000 gmin w Galicyi 30.000. Licząc ich rodziny po 5 głów, otrzymamy 150.000 nędzarzy wiecznie głodnych, których drożyzna, brak pracy, choroba, setkami o śmierć głodową przyprawia.

Życie komornika.

Jeszcze nędzniejszy od tych chałupników żywoć prowadzą bardzo licznie mieszkający w naszych wsiach tak zwani „komornicy“, którzy, nie posiadając własnej chaty, są zniewoleni dzielić nędzną izdebkę z jakimś gospodarzem, lub chałupnikiem, za co jeszcze udzielać muszą coś ze swego, nie wystarczającego na najpierwsze potrzeby, zarobku dziennego.

A jak się mają drobni gospodarze?

A obok tego proletaryatu wiejskiego jest w Galicyi 10 razy więcej takich, co mają wprawdzie kawałek ziemi, ten kawałek jednak dzięki ustawie, pozwalającej na nieograniczone rozdrabnianie gospodarstw, jest tak mały, że stan ogólny ich właścicieli prawie wcale się nie różni od stanu komorników i chałupników. Oto trzy czwarte ziemi w Galicyi znajduje się w ręku włościan, ale z tych tylko 10% ma więcej niż 10 morgów, a 67% nie ma nawet 5 morgów, t. j. tyle, ile trzeba koniecznie na to, aby nie umrzeć z głodu.

Jak ludność wiejska żywi się u nas? Chleb i ziemniaki — ziemniaki i chleb, to główne jej pożywienie. O mięsie wcale nawet nie wspomina się. Gotują przeważnie raz na dzień, jeżeli mają drzewo — i to z rana. Zresztą przez cały dzień jedzą to, co ugotowali sobie rano. W wielu wsiach, szczególnie w wschodniej Galicyi chleb mają tylko w żniwa. Przez dziesięć zaś miesięcy rzadko bardzo go widują i to jęczmienny lub owslany zmieszany z kukurydzą i ziemniakami. Na żyto ich nie stać. Bób uważają za przysmak. Cóż więc dziwnego, że rok rocznie 300 tysięcy tych ludzi szuka zarobku poza granicami kraju?

A jak jest w miastach.

A czy w miastach lepiej może? Podobno większa w nich jeszcze nędza obok przepychu, niż na wsi — i jeszcze dotkliwsza. Bo jakież to cierpienia przechodzić musi nędzarz, który nie widzi tygodniami całymi ciepłej strawy, który nieraz na cały dzień ma tylko kawałek czerstwego chleba, który w czasie zimy długiej kurczy się na mrozie, bo niedostatecznie odziany, nieraz ślania się po ulicach i widzi koło siebie samych ludzi zadowolonych (na pozór przeważnie), sytych, dobrze osłoniętych od niepogody i mrozu, bawiących się, na wystawach sklepowych nęci jego żądze, wszystkie zmysły, podniecone głodem skręcającym kiszki, mnóstwo łakoci najrozmaitszych. On, który nie ma po co wracać do swej nory podziemnej lub na poddasze, skąd nawet szczury uciekły, bo zimna znieść nie mogły, widzi z goryczą tyle okien w mieście jasno oświetlonych, poza którymi jest tak miłe ciepło, widzi w bankach stosy pieniędzy, z których jedna sztuka mogłaby go wybawić od śmierci głodowej. Dobrze jeszcze, jeżeli nie ma żony i dzieci. A jeżeli on ma rodzinę, którą kocha? Zadne pióro, żadne słowo nie potrafi opisać jego męczarni duchowej. Tu słyszy wszędzie śmiechy wesole. A tam? Dzieci, wychudzone szkielety raczej, od kaszlu i płaczu zanoszące się, proszą cichym już głosem, bo na silniejszy dźwięk sił nie posiadają, a może tylko rączki wyciągając lub patrząc błagalnie, o odrobinę czegośkolwiek do jedzenia, a tu — nic niema.

Po ścianach wilgoć się wieszka i śmierć pełza. Nie! o tem pisać nie podobna, bo dreszcz wstrząsa na samą myśl o tej okropnej nędzy. Nie dziwny się zbrodniarzom-nędzaczom: taka wstrząsająca wszystkimi nerwami i całym jestestwem ludzkim nędza nie może innych owoców rodzić, jak kradzieże i wszelkiego rodzaju zbrodnie.

Ten krótki opis chłopskiej nędzy, krwawym toczącą się szlakiem, po wsiach i po miastach niech będzie odpowiedzią na bezczelne uroszczenia żydowskie ze strony tych wszystkich Polaków i Rusinów, którzy w tej ankiecie wziąć mają udział. Niech głos ich sumienia odezwie się na tej ankiecie, by zmyć mogli tym sposobem ową hańbę, jaką ściągnął Sejm polski i jego posłowie na kraj ową uchwałą, jaką dopuścić się odważyli do owej szalibierczej i zdradzieckiej ankiety.

Zgnilizna i rozkład.

(Początek końca wszechpolaków).

Jeden z Czytelników pisze nam:

Anim przypuszczał, by wszechpolacy, którzy tyle krzyku i huku narobili i w kraju i w Wiedniu, tak prędko mieli zakończyć swój żywot. Bo to, co się u nich obecnie dzieje, jest niczem więcej, ale tylko początkiem końca ich żywota. Tak ja przynajmniej uważam.

Do wczoraj jeszcze zdawało się, że staną się oni władcami całej Polski, a już co najmniej Galicyi. Wdarli się znaczną liczbą posłów do parlamentu, umieli krzyżować w sejmie. Opanowali Towarzystwo szkoły ludowej, towarzystwo Kółek rolniczych, chcieli obalać namiestnika, marszałka, w Wiedniu ujęli buławę w swe ręce, przyszli do posiadania największego w kraju dziennika polskiego: „Słowo polskie“. Chwytały w swe objęcia urzędników, akademików, studentów, chłopów sprowadzali na pokaz do Lwowa setkami, nawet niektórzy księża stali się zawodowymi agitatorami w ich stronnictwie. Zdawało się, że rozbiją ludowców, stańczyków pogrzebią, stojałowszczyków obejmą na wieczne swe posiadanie według oświadczenia obecnego właściciela. Słowem zdawało się, że narodowa demokracja zgasi wszystkie stronnictwa polityczne i stanie się wszechwładną panią.

Tymczasem moje obawy czy rachuby się nie sprawdziły. Dziś co innego widać i zupełnie inną widzę przyszłość narodowej demokracji.

Z chwilą kiedy ujawniła się u jej przywódców niezgoda, pokazało się, że ta cała wszechpolskość narodowej demokracji nie o zdrowe oparła się podstawy. Wszak nie bez powodu uciekają z jej obozu jeden poseł za drugim. Początek dali najęźsi posłowie jak Battaglia, Dr German, ks. Kopyciński, a za nimi poszli i inni posłowie sejmowi oraz zwyczajni członkowie stronnictwa, jak p. Neuhoff z Tarnopola.

Ten ostatni złożył nawet 500 koron na dar grunwaldzki jako ofiarę dziękczynną za to, że się uwolnić potrafił z kajdan narodowej demokracji.

A na dobitek jeszcze tego wszystkiego w ostatnich dniach wyszły najaw nowe rzeczy, które potwierdzają ten fakt, że wszechpolska partya rozpada się na drobne kawałki. Prezydyum bowiem stronnictwa wysłało w tych dniach pismo z dnia 29 lipca br. do posłów stronnictwa i członków Komitetu głównego, podpisane przez głowaczy stronnictwa pp. Pawlikowskiego, Grabskiego i Ptasia, którym zawiadomili ich urzędownie, że poseł German, wystąpiwszy z narodowej demokracji agituje między posłami wszechpolskimi, żeby wystąpili z partii wszechpolskiej i utworzyli w Kole polskiem nowe stronnictwo pod nazwą „grupa pozytywnej pracy“. Za to przywódcy wszechpolscy piętnują go jako zdrajcę, który chce rozbić stronnictwo wszechpolskie i dlatego wykluczają go ze stronnictwa publicznie.

Tego kopnięcia nie pozostawił jednak Dr German bez odpowiedzi ale znowu publicznie w dziennikach dał swym byłym przyjaciółom politycznym nie zbyt miłą odpowiedź. Z tej odpowiedzi dowiedzieć się można jaki panuje chaos i jakie różnice zdań w obozie wszechpolskim. A przedewszystkiem zarzuca poseł German stronnictwu wszechpolskiemu, że niepotrzebnie wojuje ze wszystkimi stronnictwami politycznymi w kraju i z namiestnikiem. Zarzuca mu, że postąpiło sobie z nim nieszlachetnie, bo uczyniło mu szereg zarzutów, które są bezpodstawne. A co ciekawe, na co się żali poseł German, iż zawiadomienie urzędowe o wykluczeniu go ze stronnictwa przesłano wszystkim posłom stronnictwa, ale tego wykluczenia jemu na piśmie nie doręczono. Dowiadujemy się dalej z oświadczenia posła Germana, że w sprawie kanałowej panowała między posłami wszechpolskimi znaczna różnica. Zarzuca następnie prezydyum stronnictwa, którem jest przedewszystkiem były socjalista i współpracownik socjalistycznego „Naprzodu“ profesor lwowskiego uniwersytetu Dr Grabski, samowolę i ekonomiczną bezwzględność. I wobec tego w obozie wszechpolskim panuje rozbićcie i rozgorczenie.

Oto spowiedź wszechpolaka, jakim był dotąd poseł German, który opuścił szeregi konserwatystów jak wielu innych i złożył przysięgę na wiarę wszechpolską, będąc przekonanym, że tam znajdzie czystą jak kryształ ideę narodową, a tymczasem znalazł się w błocie, z którego ledwie że się wydobył.

Tak samo też podobnie chwieje się w swych przekonaniach wszechpolskich prezes Koła polskiego Dr Głabiński, bo i on należy do tych niezadowolonych, którzy już dłużej patrzeć nie mogą na to co się dzieje w tem stronnictwie.

Przekonuję się tedy dziś, że stanowisko Wasze chrześcijańsko-socjalnych, jakie zajęliście w Waszym piśmie „Postęp“ od samego początku pojawienia się w Galicyi narodowej demokracji, było słuszne i racjonalne. Takie stronnictwo, do którego gromadą wstępują ludzie nie z przekonania, ale dla karyery, nie może długo istnieć. Stronnictwo polskie, które wyrzeka się wiary przodków i etyki chrześcijańskiej, a marzy o jakimś wszechwładztwie nawet w rzeczach religijnych i księcielnych, do którego chce dojść drogą choćby i nieprawych rozbojów, jak to głoszą twórcy narodowej demokracji, takie stronnictwo musi zmarnieć, nie może istnieć, zwłaszcza w naszym szlachetnym polskim narodzie. Stronnictwo, które wychować chce tego rodzaju młodzież szkolną, że przy uroczystościach i obchodach narodowych nie zaleca brać udziału w nabożeństwach kościelnych, ale pozwala na to, by ta młodzież razem ze żydami i socjalistami domagała się zniesienia nabożeństw kościelnych, jak to było przy obchodzie grunwaldzkim na uniwersytecie krakowskim, jeżeli stronnictwo tak ma prowadzić i wychowywać polską młodzież, jako przyszłość narodu, to lepiej żeby takiego stronnictwa nie było.


Stronnictwo co szerzy w narodzie ową szkodliwą zasadę, że żydom trzeba się wysługiwać, by nie stracić ich łaski, co mówi, że bronić się przed żydami jest zdradą narodową, a wszyscy wyznawcy i zwolennicy idei chrześcijańsko-społecznej i chrześcijańsko-narodowej są zdrajcami Ojczyzny, bo są antysemitami, to takie stronnictwo samo popełnia zdradę, bo sprzedaje swą ziemię obcemu i wrogiemu narodowi.

Dlatego też nie załamując rąk, że w tego rodzaju stronnictwo wszechpolskie wdarta się gangrena, bo ona już w zarodku jego była, a dziś są tylko zewnętrzne jej objawy. A teraz tem silniej wierzę, że patryotyzm bez morderczych podstaw, jakich domaga się idea chrześcijańsko-społeczna, w życiu narodowym, jest budowa na piasku.

Wasz.

Magazyn i pracownia sukien męskich
MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA
Kraków, ulica Mikołajska L. 24.

POLECA

na obecny sezon wielki wybór
materiałów modnych, krajowych i oryginalnych
angielskich.
Wykończenie artystyczne.  Ceny przystępne.

Z gospodarstwa domowego.

Zupa z wiśni lub czereśni.

Z 2 kilogramów wiśni lub czereśni pobrywaj ogonki, daj do kamiennego garnka (gdyż z żelaznego choćby nawet emaliowanego ma zupa smak niedobry), nalej 5 litrami wody i dodaj pół laski cynamonu całego i 6 gwoździków. Gotuj wiśnie na dobrym ogniu, a gdy się rozgotują, przetrzuj je przez druzlak i wysp cukru tłuczonego do smaku. Dwie łyżki pszennej mąki wysp do garnuszka, nalej ¼ litra wody i rozbij mątwką tak, by nigdzie grudki nie było. Wlej to do zupy i zagotuj razem. Zupę daj do zimnej wody i gdy ostygnie, podaj ją z chlebem do stołu. Bardzo dobra zupa w dzień upalny. Będzie na 6 osób.

Ogórki kwaszone na prędcie.

Świeżym ogórkom z obu stron poobcinaj końce, ulóż je w słoju lub garnku kamiennym, przełóż koprem, liśćmi wiśniowemi, zalej letnią posoloną wodą i postaw w kuchni w ciepłym miejscu. Za kilka dni ukisną.

Suszenie grzybów.

Świeżo zerwane grzyby obciera się starannie z piasku i z ziemi. Najlepiej grzyby suszyć po chlebie w piecu; układa się je na deszczulkach wkładając część do góry, tylko żeby piec nie był za gorący; można także trochę w piecu przepalić specjalnie na grzyby. Sok, który grzyby puszcza z siebie, zlewa się, poczem znowu grzyby wsuwa się do pieca; po zlaniu soku prędczej grzyby uschną. Gdy grzyby uschną, nawleka się je na grubą nitkę i wiesza na słońcu albo w suchym przewiewnym miejscu.

Zupa kminkowa.

Nalej do garnka 4 litry wody, dodaj jeden lub dwa korzonki pietruszki, kawałek marchwi i pół cebuli, posól do smaku i gotuj. Gdy się z tego smak nagotuje jak na rosół, wtedy precedź go. Zrób zaprażkę z łyżki masła, lub smalcu i 2 łyżek mąki, a gdy zaprażka się zrumieni, wlej pół litry zimnej wody do ugotowanego smaku. Do tego wysp 2 kopiane łyżki kminku, zagotuj razem, a gdy kilka razy pokipi, precedź. Do rynki lub garnuszka zlej trochę tej zupy i na kipiącej zagotuj lane ciasto. Bardzo dobra i zdrowa nawet dla chorych na żołądek. Wystarczy tego na sześć osób.

Lane ciasto.

W garnuszku ubij jedno jajo z 3 łyżkami mąki i 2 łyżkami zimnej wody na ciasto. Bij to ciasto łyżką tak długo, aż się na niem pęcherzyki pokażą. Wtedy lej to ciasto łyżeczką na kipiącą zupę.

Zupa ziemniaczana przecierana.

Z ½ kilograma kości wieprzowych lub baranich, jednego lub dwóch korzonków pietruszki, kawałka marchwi i pół cebuli a trochę soli w 5 litrach wody ugotuj smak. Obierz potem 3 kilogramy ziemniaków i ugotuj je w posolonej wodzie. Gdy ziemniaki są już ugotowane, odcedź je i poduś wszystko na miazgę. Poduszone ziemniaki daj na misę, nalej je ugotowanym i precedzonym smakiem z kości, popieprz trochę, zamieszaj razem i zaraz podaj. Starczy tej zupy na 6 osób.

Groch przecierany.

Jeden litr grochu namocz z wieczora w letniej wodzie, by się nazajutrz prędczej zgotował. Ugotuj go potem, a gdy już miękki, poduś go dokładnie, by nigdzie całego ziarenka nie zostało i przetrzej go przez druzlak na gęstą masę. Zagrzej wtedy masę grochową, uważając, by się nie przepaliła i podaj do zrazów.

Możesz taki przetarty groch podać i bez mięsa, ale polej go zwierzchu słoniną lub cebulką zrumienioną. Wystarczy tej potrawy na 6 osób. Groch jest tak pożywny jak mięso.

Ryz na mleko.

Jeden kilogram ryżu sparz kipiącą wodą, wodę odlej, a ryż przelej zimną wodą. Gdyby ryż nie był zimną wodą przelany, toby się mleko zważyło. Ryz nalej 2 litrami mleka, daj do tego trochę rodzynek (ale niekoniecznie), trochę soli i 3 łyżki cukru i gotuj to na wolnym ogniu w kamiennym naczyniu, bo w żelaznym (emaliowanym) łatwiej się przypala. Gdy już ugotowany, podaj ryz, posypany cukrem, który zmieszasz z cynamonem.

Przew. Kolek rolniczych.

BIURO

Polskiego Związku chrześcijańsko-socjalnego
mieści się obecnie

w domu przy ul. św. Krzyża L. 13 i p.

Biuro otwarte jest codziennie w dniu powszednim od 4—7 wieczorem.

Pod tym adresem przysyłać należy wszelkie korespondencje w sprawie Związku; w tych godzinach udziela Sekretaryat Związku wszelkich informacji, przyjmuje osobiste zgłoszenia, odnoszące się do zgłoszenia na członków Związku, wpłacenia wkładek, urzędowania zgromadzeń i t. p.

Kronika.

Konfiskata „Postępu“. Ostatni numer „Postępu“ skonfiskował nam prokurator za artykuł „Dwuletnia służba wojskowa“, choć ten artykuł drukowały już inne pisma i dzienniki. Już późnym wieczorem wkroczyła na skutek tej konfiskaty policja i zabrała nam cały nakład, a resztę wstrzymała na poczcie. Konfiskata nastąpiła tak późno, że nie mogliśmy już wydrukować drugiego wydania.

Agitacja socjalistów na wsi nie udaje się. Z Tarnowa donoszą nam: W pewnej wiosce w powiecie tarnowskim agitator rozdawał broszury zatrute gangreną socjalistyczną, namawiając włościan do rozdania ich w całej gminie. Ale gdy jeden z włościan przeczytał broszurę, odprawił parobka żydowskiego z kwitkiem. Agitator widząc opórnych, ofiarował im za rozdanie broszur 4 korony. Jednak chłopcy mimo swego ubóstwa wzgardzili judaszowym groszem. Wreszcie wystannik socjalistyczny bojąc się o swą skórę, dał drapakę i zniknął.

Lekarz-żyd nie chciał ratować umierającego robotnika, bo ten nie miał pieniędzy. W niedzielę w Podgórzu jacyś niegodziwcy zranili nader niebezpiecznie w głowę robotnika Józefa Hojka. Do rannego wezwano w pobliżu mieszkającego lekarza Dra Izaaka Goldbergera, ten jednak stanowczo odmówił wszelkiej pomocy, bo robotnik nie miał mu czem zapłacić. Rannego opatrzył przechodzący w jakiś czas później ulicą Dr lekarz chrześcijański Pisek. Patrzenie, chrześcijanie, jakimi są dla nas żydzi!

Z Rady powiatowej rzeszowskiej. Namiestnictwo rozpisало ponowny wybór 9 członków Rady powiatowej w Rzeszowie z miasta Rzeszowa na dzień 6 września b. r. Gdyby wybór tego dnia z powodu braku kompletu Rady gminnej nie przyszedł do skutku, odbędzie się on ponownie w dniu 13 września b. r.

Zbór protestancki naprzeciw katedry św. Piotra. Z Rzymu donoszą: Prasa katolicka donosi z oburzeniem, że kapitaliści szwajcarscy zakupili grunta naprzeciw katedry św. Piotra, aby wznieść tam zbór protestancki. Gdyby zamiar ten miał być rzeczywiście wykonany, papież wystosuje notę z protestem do państw ka-

tolickich. Bo zbór ten na to tylko chcą stawiać wrogowie Kościoła katolickiego w tem właśnie miejscu, a nie gdzieindziej, ażeby zbezczcić katedrę św. Piotra, ową świątynię Bożą, do której pielgrzymują katolicy całego świata. Przewrotna nienawiść do Kościoła katolickiego nie wie już doprawdy, jakby mu dokuczyć i poniżyć jego władzę.

Przyjęcie katolickiego dziennikarza przez Ojca św. W tych dniach przyjął Ojciec św. na prywatnym posłuchaniu p. Jakóba Rooforta wraz z jego małżonką, współredaktora paryskiego dziennika katolickiego „L'Univers'a“. W dłuższej rozmowie Ojciec św. interesujący się prasą katolicką i jej rozwojem, z wielką serdecznością wyrażał się o paryskim dzienniku, nazywając go dobrym żołnierzem w walce o ideę chrześcijańską we Francji. Następnie życzył Ojciec św. pomyślnego rozwoju dziennikowi jak wogóle prasie katolickiej mającej tak wzniosłe cele.

Pożar. Piszą nam z Białej: W sobotę w nocy wybuchł w domu stolarza Franciszka Polki w Leszczynach pożar, który zniszczył całe gospodarstwo. Podczas gaszenia pożaru oparzył sobie Polka silnie obie ręce. Szkoła wynosi około 4000 koron, w części tylko ubezpieczona. Mieszkańcem w tym domu na strychu robotnikowi Stefanowi Chulakowi spaliło się całe mienie i książeczka kasy oszczędności na 1500 koron. Przed dwoma dniami spaliły się w Leszczynach o kilka domów dalej dwa gospodarstwa.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. W tych dniach przywieziono do Krakowa z Trzebini dwóch młodych robotników, którzy przy pracy w jednej z tamtejszych fabryk ulegli ciężkiemu poranieniu od uderzenia w głowę kolbą rozpedową maszyny. I tak robotnik Julian Champlon doznał złamania czaszki, a robotnik J. Bugaj złamania szczęki. Nieszczęśliwych przywieziono do szpitala św. Łazarza.

Katastrofa kolejowa pod Łojową. Na linii Stanisławów-Körösmezo na stacyi Łojowa zderzył się ubiegłej niedzieli wieczorem świąteczny pociąg wycieczkowy z pociągiem towarowym. Przebieg katastrofy, w której cztery osoby odniosły ciężkie rany, a kilkadziesiąt jest lżej rannych, opisują następująco:

„Pociąg nasz był przepętniony. Ścisł w przedziale niebywały. Sapiąc i dysząc szedł pociąg i już zbliżyć się miał do Łojowy, gdy w tem dał się słyszeć suchy trzask. Coś wozy szarpnęło, coś rzuciło niemi i przechyliło na ukos. Podróżni stracili równowagę, padali na podłogę. Nagle dał się słyszeć zgrzytliwy łoskot, zakończony uderzeniem, podobnym do grzmotu. To wozy odcięte wpadły na lokomotywę pociągu towarowego. Przerażenie było ogłuszające. Ludzie rozbijali w napadzie szaleństwa szyby okien i starali się przez wąskie te otwory wy dostać się poza obręb wagonu. Raniono sobie ręce szkieł, szarpano w bezsilnej złości deski. Bito się formalnie o pierwszeństwo. Istne piekło!

Gdy wreszcie zdano sobie sprawę, co zaszło, rzucono się do udzielenia pierwszego pomocy. A była ona rzeczywiście potrzebna. Ludzie mieli głowy rozbite, niektórzy ręką lub nogą ruszać nie mogli, jeden z podróżnych akademik stanisławowski Z. Adlersberg poranił się w okropny sposób i jęczał przeraźliwie. Bndowniczy Baum leżał nieprzytomny z głową wprost zmasakrowaną. I inni, inni.

Na szczęście znaleźli się pod ręką lekarze. Oni to zabrali się do pierwszego opatrunku. Niebawem przybyli też lekarze nadworniańscy specjalnym wezem ratunkowym, a w półtorej godzinie po wypadku nadszedł wezwany telegraficznie umysłny pociąg ratunkowy ze Stanisławowa, wraz z wozem sanitarnym, przyborami ratunkowymi, apteką podręczną. Pociąg ten przywiózł wycieczkowców o godz. 3:05 na ranem do Stanisławowa.

Kto winę wypadku ponosi, dotąd nie wiadomo. Odpowiadać będą: podurzędnik ruchu w Łojowie i zwrotniczy. Dyrekcyja kolejowa wdrożyła śledztwo.

Józef Dobrzyński

Kraków, Sławkowska 12. — Lwów, Grodecka 30.



dostarcza kompletne urządzenia mleczarń, oraz wykonuje wszelkie naprawy maszyn mleczarskich a w szczególności cynuje blaszanki na mleko, skopce i t. d. we własnym zakładzie we Lwowie.

(Adres na frachty: Lwów, Janowska 50).

Ofiary katastrofy pod Łojową. O stanie zdrowia osób rannych w katastrofie pod Łojową donoszą dzienniki lwowskie: Główna ofiara katastrofy, kupiec Baum ze Lwowa, leży niebezpiecznie chory w tutejszym szpitalu. Odnosił on dotkliwe rany z silnego potłuczenia na całym ciele, z których dwie na głowie są niemal śmiertelne. Również poważnie chorzy są: Dr Adlersberg i urzędnik Kasy oszczędności Jonas. Nadto doznali silnego wstrząsu nerwowego: panna Zofia Sawiczewska, córka inspektora kolejowego, oraz słuchacz techniki Krieger. W poniedziałek rano przywiózł pociąg jaremczański wielu letników z Dory, Jaremcza i Mikuliczyna, którzy na wieść o wypadku przybyli niezwłocznie do Stanisławowa, zaniepokojeni o losy swych krewnych i znajomych.

Rannych obliczają dotąd na 70. Wszystkich spisać niepodobna, gdyż władze kolejowe milczą uparcie o całej katastrofie.

Śledztwo w całej sprawie prowadzi dyrekcyja kolejowa, jakoteż sędzia śledczy Ojak. Sprawcą katastrofy miał być jedynie podurzędnik ruchu H., który został już suspendowany. Wyręczył on w ostatniej chwili zwrotniczego w zawczesnym przesunięciu zwrotnicy.

Straszna burza na Węgrzech. Tymi dniami oberwała się chmura w komitacie Szolnok-Dobrzyka we wsi Nagy Debrek, wskutek czego zginęło 31 osób. 21 zwłok wydobyto z fal, 10 brak. W Ispannozd padło ofiarą katastrofy 9 osób. Powódź zerwała trzy większe i pięć mniejszych mostów, a na polach gdzie leżało żęte zboże, wyrządziła wielkie szkody. Muł pokrywa je na wysokość stopy. W Nagy Debrek uniosła woda 11 domów, a 13 uszkodziła niebezpiecznie. Wśród ofiar powodzi znajduje się 7 członków jednej rodziny, jakoteż nauczycielka państwowej ochronki.

Konie zabite przez pszczoły. Z Gródka Jagiellońskiego donoszą: Dnia 15 z. m. wczesnym rankiem wyjechał gospodarz S. na żniwo w pole, upiął konie na długiej linowce, a sam w pewnym oddaleniu od nich żał zboże. Koło godziny ósmej rano zauważył, że w powietrzu nisko tworzy się chmura pszczoł z pobliskiej w polu ustawionej pasieki, lecz nie zwracał na to wielkiej uwagi.

Pszczoły w polu są zajadłe (dziczeją) i już na długi dystans wysyłają rekonensans, który wzbrania przystępu do pasieki i gdy na co natkną się, dotkliwie uderza. Przeszkodą były konie upięte. Pszczoły rzuciły się na nie, naprzód na chrapy, części najczulsze u koni, potem na uszy i na cały tułów. Nim właściciel koni to spostrzegł, było już zapóźno. Konie wyrwały się z opony i uciekały, lecz ukićcia były tak dotkliwe, że padły na miejscu i zginęły.

Cygańska awantura w sądzie. Przed sądem lwowskim toczyła się przez kilka dni rozprawa przeciwko bandzie cyganów, oskarżonych o zbrodnię kradzieży.

Rozprawa zakończyła się wreszcie wyrokiem, skazującym oskarżonych po kilka miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku zapanowała wśród podsądnych konsternacyja. Zasądzeni, głównie kobiety, protestowali głośno.

Jedna z cyganek wołając: „Jako? i mnie mojego chłopca? — rzuciła się na ziemię, płacząc i krzycząc. Dozorcy z trudem wyprowadzili ich z sali wśród głośnego lamentu i śpiewnego zawodzenia cyganek, z których jedna, w drzwiach sali odwróciwszy się i wygrazając pięścią, zawodziła coś w gwarze cygańskiej, prawdopodobnie przekleństwa. Lamentom zasądzonych akompaniowały lamenty ich rodzin, oczekujących wyroku przed salą.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności od niskiego wymiaru kary.

Miejsca dla urlopników. Podobnie jak w poprzednich latach, przystępuje krajowe Biuro pracy we Lwowie także w bieżącym roku w in-

teresie zarówno pracodawców jak robotników do zorganizowania pośrednictwa pracy dla żołnierzy z naszego kraju, występujących z czynnej służby wojskowej. W tym celu zwraca się to Biuro do wszystkich pracodawców w kraju z następującą prośbą:

Ktokolwiek w miesiącach wrześniu i października, ewentualnie i później będzie miał wolne miejsce dla oficjalisty, sługi, robotnika fachowego czy zwyczajnego i t. p., zechce pod adresem „Krajowe Biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym we Lwowie“ podać imię swoje i nazwisko, dokładny adres, następnie jakie miejsce ma wolne, wysokość płacy, a wreszcie dzień, w którym miejsce ma być objęte.

Zgłoszenia takie miejsc wolnych — we wszystkich bez wyjątku zawodach — nadsyłać należy najpóźniej do 20 sierpnia.

Na podstawie zgłoszeń ze strony pracodawców ułoży Krajowe Biuro pracy „listę miejsc wolnych dla urlopników w Galicji w r. 1910“. Listę tę roześle się w kilku tysiącach egzemplarzy do wszystkich oddziałów wojsk z naszego kraju się rekrutujących. Urlopnicy pragnący otrzymać dane miejsce zgłoszą się sami wprost do odnośnych pracodawców wedle adresów w tej liście podanych.

Ze stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. Przed kilku dniami odbyło się zgromadzenie chrześcijańsko-socjalnego stowarzyszenia „Zukunft“ w Wiedniu, na którym wezwano ministra Weisskirchnera, by objął burmistrzostwo stolicy i przywództwo w partii. Prasa liberalna tłumaczy tę uchwałę jako wymierzoną przeciw Drowi Gessmannowi, obecnemu kierownikowi polityki stronnictwa. Obecnie donoszą z Wiednia:

„Reichspost“ zamieszcza rozmowę swego redaktora z ministrem handlu Dr Weisskirchnere, który oświadczył, że wnioski wyciągnięte przez część prasy wiedeńskiej z odbytego niedawno zgromadzenia Tow. „Zukunft“ są całkiem mylne. Nieuzasadnione są obawy rozpadnięcia się stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. Gdyby takie niebezpieczeństwo istniało, to minister wszystko by uczynił, aby je usunąć. Minister zawsze będzie występował za jednością i wielkością stronnictwa. Co do swej osoby, to publicznie i uroczysto oświadczył, że gotów jest, skoro tylko będzie mógł spełnić polityczny testament Dra Luegera.

Wybory do Rad generalnych we Francji dały następujący rezultat: Wybrano 173 konserwatystów, 150 progresistów, 811 republikanów radykalnej lewicy, soc. radykalnych i socjalistycznych republikanów, 46 zjednoczonych socjalistów. Zachodzi potrzeba 112 wyborów ściślejszych. Konserwatyści zyskują 10 miejsc, progresiści 23, radykali 15, zjednoczeni socjaliści 18. Wybory dały więc przewagę radykalnemu blokowi. Zakres działania rad generalnych jest dzisiaj we Francji niewielki i czysto lokalny wobec daleko posuniętej centralizacyi zarówno w administracyi, jak i w ustawodawstwie.

Rabunki w kościołach. Cały Komitat neutrański jest pod wrażeniem 20 przestępstw włamań do kościołów, jakich w ostatnich czasach dokonano. Podczas jednej nocy zrabowano w Tyrnau 5 kościołów i splądrowano sprzęty do 30.000 koron wartości. Cała żandarmerya Komitatu poszukuje złoczyńców.

W ubiegłą niedzielę podczas nabożeństwa w Niederwildgrub włamano się do skrzyni kościelnej i skradziono cały majątek kościelny 20.000 kor. W sobotę, tensam, jak się zdaje sprawca włamał się do probostwa w Wochen dorf, ale został spłoszony. Dotąd nie wpađnięto na trop sprawcy.

O enklawę kładką. Protestanci pruscy podnieśli w ostatnich dniach żądanie, by hrabstwo Kładkie, tworzące część Śląska pruskiego zo-

stało wydzielone z archidiecezyi praskiej, a przyłączone do biskupstwa wrocławskiego. Hrabstwo Kładkie (Glatz) obejmuje 1635 km. kwadratów ze 180 tysiącami ludzi. W tej liczbie mieści się 170 tysięcy katolików, prawie wyłącznie narodowości niemieckiej. Hrabstwo Kładkie tworzyło dawniej część królestwa czeskiego, a od r. 1742 należy do Prus, atoli pod względem kościelnym zachowało dawną swą przynależność do archidiecezyi praskiej.

Wobec żądania protestantów podnieść należy, że również Śląsk austriacki mimo swej przynależności do państwa austriackiego podlega obcemu, bo wrocławskiemu biskupowi. Biskupi wrocławscy czerpią ogromne dochody z dóbr kościelnych w księstwie cieszyńskim i zasiadają w austriackiej Izbie panów, mimo, że nie są obywatelami austriackimi. Jest to nienormalnością, by poddany obcego państwa miał tak daleko idącą ingerencyę na życie religijne obywateli austriackich. Dla Polaków w księstwie cieszyńskim zależność kościelna od niemieckiego biskupa jest nadto niepożądaną ze względów narodowych. Gdy więc protestanci pruscy domagają się wydzielania enklawy praskiej, polityczne i kościelne Koła polskie winny podnieść żądanie poddania katolików księstwa cieszyńskiego władzy kościelnej biskupa krakowskiego.

Żydzi jako handlarze dziewcząt. Z Berlina donoszą: Przed tutejszym sądem krajowym stanęła w tym tygodniu banda żydowskich handlarzy dziewcząt. Uczestników tej bandy, mianowicie handlarza koni Kiwę Meiera Silberreicha skazano na 2 i pół roku więzienia, 3 lata utraty czci i postawienie pod dozór policyjny, woźnicę Maurycego Wollersteina na 2 lata ciężkiego więzienia, 3 lata utraty czci i postawienie pod dozór policyi. Należącą do tej bandy parę małżeńską Oberländerów, właścicieli hotelu, uwolniono z powodu braku dowodów. Do bandy należały jeszcze 3 osoby z Królestwa Polskiego, a wszyscy sami Żydzi. Te przeklęte pajaki dusz ludzkich!

Aresztowanie rabina-cudotwórcy. Wiadomo, że Żydzi mają zawsze wśród siebie rabinów, których uważają za opatrznościowych cudotwórców, którym zabobny tłum żydowski ślepo wierzy. Takiego „cudownego rabina żydowskiego“ przytrzymała w tych dniach policya krakowska niejakiemu Chaima Ackermana z Rumunii. Ackerman, mężczyzna 53-letni, od szeregu lat uwił się po całej Galicji i Węgrzech wózkami w asystencyi drugiego żyda służącego i pod pozorem cudownego leczenia, wróżby, dobrych „rad“ itd. wyłudzał od Żydów znaczne datki pieniężne. Rzemiosło, jakim Ackerman się zajmował, płaciło nader dobrze, gdyż cudotwórca w krótkich odstępach czasu posyłał rodzinie znaczne kwoty pieniężne, bo po parset koron liczące. Ackerman zajmował się także i wyrobem cudownych lekarstw, których fiaska kosztowała 4 kor. Zdradził go jednak własny jego służący. Gdy bowiem wśród częstych wędrówek z miasteczka do miasta służący chciał się ożenić z jedną z Żydówek, rabin-cudotwórca zabronił mu i zagroził przymusowem dostawieniem, gdyby chciał odejść. Rozgniewany tem i rozgoryczony służący, chcąc się uwolnić od swego chlebodawcy, doniósł o wszystkim policyi, która „cudotwórcę“ aresztowała. Ackerman karany już był na Węgrzech 3 miesięcznym więzieniem za oszustwo. Oszustwa żydowskie nie mają już granic.

Zabobny żydowski Rzeczą się dzieje w Wodzisławiu, w gub. Kieleckiej w roku 1910, a nie przed... 400 laty wśród Żydów. Miasteczko jest obecnie od dłuższego czasu bez lekarza, a choroby się szerzą, zwłaszcza wśród dzieci. Więć ogłoszono we wszystkich bożnicach, że ma się odbyć zebranie w tej sprawie, a ponieważ choroby są wynikiem niereligijności Żydów, przeto na zebraniu ma każdy, co wie o jakim „grzechu“ Żyda, przedstawić to publicznie, w przeciwnym razie będzie wyklętym „cherem“. Na tej naradzie stwierdzono przedewszystkiem, że pe-

Wojciech Gigoń Artyst. Zakład Galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 6.

Absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu, z postępem celującym, odznaczony pierwszą nagrodą miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie - stworzył

Wszelkie roboty w zakres galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa jaknajstaranniej, po cenach umiarkowanych.

Specjalnością firmy — oprawy ozdobne.

del bóżniczy jest... czarownikiem, który „łapie dusze“. Świadkowie zeznali, że zawsze go widzą pod oknami, schodami lub na strychu domu, w którym ktoś umiera. Jedna żydówka zeznała, że jej „zabrał dziecko“, ale bała się o tem mówić, żeby reszty dzieci nie stracić. Pedla usunięto z bożnicy. Po pewnym czasie u bogatego żyda ciężko zachorowało dziecko, żydzi polecili do pedla, aby je przywrócił do życia, a gdy ten „nie chciał“, wyciągnięto na ulicę i zaczęto go bić niemilosiernie. Gdyby strażnik go nie uratował, byłiby go zabili. Policja spisała protokół. Pedel jest niebezpiecznie chory, a żona i dzieci mrą z głodu.

Przegląd polityczny.

Galicja. (Zwołanie Sejmu. — Śmierć posła żydowsko-syjonistycznego. — Odwołanie manewrów — Ostatnie oświadczenie posła Germana). Według informacji z kół poselskich, o terminie zwołania Sejmu zadecyduje konferencja ministeryjna wraz z marszałkiem kraj. i prezesem Koła polskiego, która odbędzie się dnia 19 sierpnia. O ile wiadomo, propozycje czynników rządu kraj. dążą do tego, aby Sejm był zwołany na dzień 20-go września.

Posel do Rady państwa dr Henryk Gabel w nocy w kawiarni nagle zmarł na udar serca w Wiedniu.

Posel Henryk Gabel żyd-syonista urodził się w roku 1873 w Buczaczu, do gimnazjum uczęszczał we Lwowie, gdzie odbył studia prawnicze i praktykę adwokacką, poczem osiedlił się tam jako adwokat. Był on wiceprezesem okręgowego związku żydowsko-syjonistycznego na Wschodnią Galicję i współpracownikiem żydowsk. czasopisma »Wschód«. W roku 1907 wybrany został w okręgu Biczajce — Monasterzyska — Wiśniowczyki — Podhajce przy wyborze ściślejszym przeciwko kandydatowi polskiemu Stanisławowi Gromnickiemu.

Wiadomo już, że wielkie cesarskie manewry, które odbyć się miały w tym roku w Galicji, zostały odwołane z powodu szerzącej się choroby końskiej nosacizny. Odwołanie nastąpiło już tak późno, że wojskowość poczyniła na te manewry już wydatki które są bardzo znaczne. Wydano około trzysta tysięcy koron na polepszenie dróg, mostów i sieci telefonicznej — a około sześćdziesiąt tysięcy koron na mieszkania dla sztabowców. Pewien wojskowy z otoczenia cesarza oświadczył, że odwołanie manewrów było nieuniknione. Skoro w okolicach Jarosławia i Przemyśla pojawiła się epidemia, a nie były to pojedyncze wypadki, było rzeczą jasną, że cesarz, który dba o zdrowie żołnierzy, nie zgodzi się na manewry. Wskutek epidemii nosacizny w Galicji prócz manewrów cesarskich zostały odwołane, także ćwiczenia konnicy. Znaczna ilość tych pułków znajduje się w kontumacyi.

W artykule »Zgnilizna i rozkład« podajemy, co się dzieje w zbiegu wszechpolskim, iż posłowie wszechpolscy i przywódcy stronnictwa gryzą się wzajemnie, szkalują po gazetach, kopią dołki jeden pod drugim. A główną osobą w tej wszechpolskiej wojnie domowej jest poseł German, na którego wszechpolscy rzucają klątwę za klątwę. Na te zaś ataki opętańców wszechpolskich poseł German zapytany taką dał ostatnią odpowiedź:

Komunikat stronnictwa demokratyczno-narodowego podaje fałszywe motywy mego wykluczenia. Celem moim i moich zwolenników nie jest walka, lecz umożliwienie pozytywnej i owocnej pracy w Kole. W gronie posłów jednakowo myślących postanowiono zwołać we wrześniu poufną konferencję do Lwowa, celem usunięcia walki. Nie postanowiono jednak, kogo z posłów trzeba na to zebranie zaprosić. Nazwiska, podane w komunikacie demokratyczno-narodowym, nie są prawdziwe. Nieprawdą jest, aby nowa grupa miała przyjąć nazwę: stronnictwa pracy. — Wszystkie te szczegóły są zmyślone. Plan nowej organizacji parlamentarnej może dojść dopiero po długich pertraktacjach. Wobec letnich wywczasów trudno coś w tej

mierze zdziałać; rzecz da się zrealizować dopiero z początkiem jesieni.

Moje wykluczenie miało niezawodnie na celu rzucenie postrachu, ale jest rzeczą pewną, że zwolennicy moi nie dadzą się odwieść od swego zamiaru.

Na zapytanie czy to utworzenie nowej frakcji wpłynęłoby na zmianę stosunków w Kole polskiem, odpowiedział poseł German, że nie da się to teraz powiedzieć.

Austria. (Kiedy ma być zwołany parlament? — Parlamentowi grozi rozwiązanie? — Budżet na rok 1911). Jest rzeczą prawie pewną, że dnia 20 września zwołane będą Sejmy na dwutygodniową sesję. Sejm czeski zwołany będzie tylko wtedy, jeżeli będzie gwarancja załatwienia najpilniejszych przedłożeń. Z początkiem października, prawdopodobnie dnia 4, zbiorą się w Wiedniu delegacje, plenarne jednak posiedzenia delegacji odbyłyby się dopiero w drugiej połowie października. Zwołanie parlamentu zamierzonym jest między 14 a 18 października. — Izbie posłów przedłożonyby zaraz do załatwienia przedłożenia państwowe. Parlament obradowałby do 3 listopada, poczem rozpoczęłyby się dalsze sesje Sejmów, które zakończyłyby się w drugiej połowie listopada.

Podczas sesji parlamentu podjąć się mają jeszcze raz próby pogodzenia Niemców z Czechami. Czas od 22 listopada do 21 grudnia wypełniłyby obrady delegacji i debata nad przedłożeniami państwowymi w Izbie.

Czeskie dzienniki publikują rozmowę swego wiedeńskiego korespondenta z pewnym czynnym mężem stanu o sytuacji politycznej. Polityk ów powiedział między innymi:

Rozwiązanie Izby posłów było możliwem jeszcze przed feryami. Byłoby wielkim błędem, gdyby się przypuszczało, że taktyka obstrukcyjna spowoduje jakieś zmiany w systemie rządowym, albo w polityce wewnętrznej. Obstrukcja przestała być już motorem historii politycznej, nawet gdyby to była obstrukcja połowy Izby. Obstrukcja może spowodować zastój, może spowodować zmiany parlamentarne, ale niema w sobie siły twórczej. Sfery decydujące chcą unikać nadzwyczajności, ale często rychło się decydują do nagłego zakończenia żywot parlamentu, jeżeli niema innej drogi.

Ostatnie przesilenie parlamentarne nastąpiło nie wskutek obstrukcji, tylko z powodu niepewnej większości. Nietylko rząd ale i korona — cesarz jest o wszystkich fazach i szczegółach parlamentu najdokładniej poinformowany i objawia nadzwyczajne zainteresowanie — przyszły do przekonania, że dotychczasowa większość, która tak często stawała się mniejszością, ma za małą podstawę do przeprowadzenia tak wielkich i poważnych zadań, jakie ją czekają. Tę większość pomnożyć jest głównem zadaniem szefa rządu, zanim rok się zakończy. Uda się to bez nowych wyborów, to tem lepiej, a jeżeli nie, to przeprowadzone będą nowe wybory. W dyspozycjach parlamentarnych na rok parlamentarny 1910—11, nowe wybory stanowią ewentualność, której urzeczywistnienie zależy od przebiegu spraw w Pradze i Wiedniu. Jeżeli zdolność do pracy ciał parlamentarnych okaże się niepomyślną, to wtedy nowe wybory są nieuchronne, są rzeczą postanowioną.

Budżet ten, po zestawieniu wszystkich wydatków i dochodów, zamknąć się ma deficytem niepokrytym w kwocie 100 milionów koron. Minister skarbu kilkakrotnie oświadczył, że jeżeli nie przyznają mu nowego pokrycia, wtedy będzie musiał dokonać wielu skreśleń w budżecie i pod żadnym warunkiem nie będzie pokrywał deficytu nową pożyczką. Dlatego budżet na r. 1911 w tej formie, w jakiej przedłożony będzie parlamentowi, nie będzie zawierał deficytu, stanie się to jednak tylko przez to, że wiele pilnych potrzeb ludności nie będzie uwzględnionych.

Prace nad reformą podatkową są na razie zawieszono, ponieważ dotyczący szefowie sekcji są na urlopie.

Rosya. (Ustąpienie gubernatorów. — Zakaz polskich przedstawień). Jenerał-gubernator Mandżuryi i dwaj inni gubernatorowie prosili o zwolnienie z urzędu, gdyż nie czują

się na siłach pokonać trudności, wynikłe z rosyjsko-japońskiego traktatu.

Do „Birżewych Wiedomosti“ telegrafują z Kijowa, że gubernator podolski zabronił w Kamieńcu przedstawić polskiej trupy dramatycznej.

Hiszpania. (Walka z Kościołem. — Zerwanie stosunków dyplomatycznych. — Wrzenie wśród ludności). Rząd hiszpański, który dotąd był katolickim wstąpił na drogę walki z Kościołem na wzór żydów i massonów we Francji. Walkę wypowiedział Kościołowi minister prezydentów nazwiskiem Canalejas, który wbrew istniejącym dotąd ustawom wydał pozwolenie na uroczyste obchody religijne innym wyznaniom niekatolickim i chce zamknąć klasztory, zrabować ich majątki, i zakonników rozpędzić. Wiadomości z tej walki nadchodzące są coraz niepomysłniejsze. Nastąpiło już zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rzymem a Hiszpanią. Watykan zażądał słusznie od gabinetu Canalejasa odwołania samowolnych dekrétów, zamykających wbrew konkordatowi 250 klasztorów. Tymczasem rząd odpowiedział odwołaniem swego posła przy Watykanie.

Podobno zamierza rząd wydać ustawę przeciw kongregacyom i zakonom, usunąć religię ze szkół i wypowiedzieć konkordat. Tymczasem katolicy urządzają antyrządowe zgromadzenia.

Canalejas i rząd nie przyjął warunków Watykanu. W tym duchu ułożył on odpowiedź i będzie dalej prowadził rozpoczętą kampanię.

Rząd rozkazał ambasadorowi hiszpańskiemu przy Watykanie Ojeda, aby powrócił do Madrytu.

Jak Canalejas nienawidzi Kościoła, jakie miał na bankiecie, którym komitet liberalny podejmował Canalejasa. Przemówił on: nigdy nie miałem takiej odpowiedzialności, nigdy nie byłem gotów stawić tak silnie czoła trudnościom, jak teraz. Stronnictwo liberalne podejmuje dziś ostateczną walkę. Liczymy na armię na większość w Izbach, na rozsądek. Walka nie jest antireligijna, tylko antikle rykalna. Nie można w XX. stuleciu zaprzeczać wolności sumienia. Biedną byłaby Hiszpania, gdyby uległa. Rząd, który ma wyrwać Hiszpanię z reakcyi, ratuje ją mimo wszystko.

Minister Canalejas postanowił obecnie wobec zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem — przeprowadzić cały swój program francuskiego Waldecka-Rousseas'a obejmując ustawę o stowarzyszeniach, małżeństwo cywilne, świeckość cmentarzy i zaprowadzenie szkół świeckich.

Wobec tego rodzaju postępowania rządu ludność katolicka burzy się. Canalejas wszczynając walkę z Kościołem, rozpętał burzę, która może przybrać nieprzewidziane rozmiary. Północne prowincje poprostu wrą. Rząd stara się przeciwdziałać, zakazując demonstracji katolickich i procesyj. Wielki niepokój budzą zapowiedziane manifestacje niedzielne w San Sebastian i Bilbao. Odbędą się one prawdopodobnie mimo zakazu. Rząd wobec olbrzymich mas, mających w nich brać udział, jest bezsilny, gdyż musiałby konsygnować dziesiątki tysięcy żołnierzy przeciw tłumom, czyli wszcząć wojnę domową.

Zaznaczyć należy, że wszystkie tutejsze dzienniki, nawet skrajne, donoszą zgodnie o fatalnem położeniu rządu.

W Madrycie jacyś niewiadomi sprawcy umieścili na murach wezwanie do mężczyzn, aby wzięli udział w demonstracji w San Sebastian. Ogłoszenie donosi też, że po 7 b. m. odbędzie się jeszcze dalsza demonstracja w Pampluna. Odezwy te wzywają do jawnego oporu przeciw rządowi.

Turcja. (Walki w Tunisie). Między francuskimi wojskami a wojskiem sułtana Waday przyszło do walki, w której padło około 1000 żołnierzy wojsk sułtana, reszta zaś pierzchnęła w kierunku Darfur.

Datowane z przed dwóch dni telegramy donoszą, że sułtan wzmocniwszy swe wojska szczepami Kibo i Darfur zaatakował nagle wojska francuskie. Francuzi cofnęli się, zostawiając około 300 zabitych. Sułtan, którego wojska z dnia na dzień rosą, przygotowuje nowy atak na Francuzów, którzy opróżniają pozycje między Dzanett, a granicą Tunisu

Administracja „POSTĘPU“

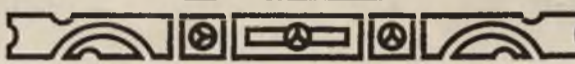
w Krakowie
(ulica św. Krzyża)

poleca

Rocznik „Postępu“ opracowany za rok 1908 i 1909 w cenie po 5 koron, oraz są do nabycia następujące książki:

	Koron
1) Lourdes (wyd. 2-gie)	—90
2) Dęby św. Wojciecha (podanie ludowe)	—45
3) Walka o byt (wyd. 2-gie)	1.—
4) Biblioteka „Przewodnika Katolickiego“ (wyd. 2-gie Tom I i II)	1:50
5) Krucyfiks, powieść z ang. wyd. 2-gie	—95
6) Biała Róża, pow. napisana przez Władysławę S.	—95
7) Niewidoma, opow. z dziejów męczeńskiej Irlandyi, przekład z francuskiego	—60
8) Szych czy złoto, pow. przez Gabriela Zawieruchę	—50
9) Nowe Drogi, nap. dr. Leop. Caro	1:50
10) Prawdziwy katechizm Polskiego Robotnika, napisał Władysław Horowicz	—60
11) Krótki przewodnik pracy społ., nap. ks. T. Trzeciński	1:80
12) Sprawy wychowania, nap. Stef. Prószyński	—20
13) Kwestya społeczna, nap. ks. Biederlak, przełożył na polskie dr. T. Rzymiski	—25
14) Polski Kalendarz chrześc.-soc.	—50
14 1/2) Siedm wykładów o kwestyi społecznej o socjalizmie (wydanie Związku katol. społ.)	1.—
15) Socjalistyczne małżeństwo przyszłości	—10
16) Sprawa robotnicza, nap. L. v. Hammerstein	—60
17) O umowie taryfowej między pracobiorcami a pracodawcami napisał S. S.	—10
18) O kasach oszczędności dla dzieci i młodzieży, napisał ks. Niesiołowski	—10
19) Znaczenie stanu robotniczego dla społeczeństwa i Kościoła nap. ks. Dr. Zimmerman	1:20
20) Zabierz mnie w świat z sobą (przewodnik dla wychodźców do robót rolnych)	—20
21) Rozbiór Dekalogu dla klas więcej wykształconych przez ks. St. Załęskiego	—40
22) Dziesięcioro przykazań wychowania katolickiego nap. ks. B. I. Dziegiecki (wyd. 2-gie)	1:20
23) Weselnik czyli przemowy i toasty wierszem i prozą na uroczystości rodzowe	—60
24) Czytanie postępowe przez aut. »Wieczory pod lipą«	—60
25) Wielka rana narodu polskiego czyli małżeństwa mieszane nap. ks. Weredyk	—75
26) Dwa wykłady popularne przez Dr St. Łazarowicza	—60
27) O świeckiej władzy papieży nap. ks. Dr. K. G.	—75
28) Epifania (Jasełka Szczyrzyckie)	1:10
29) W pogoni za prawdą z włosk. przez Al. Mohla serya trzecia	2:20
30) Ognie i błyski (poezye) nap. w duchu katol. narod. Ardens	1.—
31) O obowiązkach duszpasterza w smutnych czasach dzisiejszych pod. ks. Stan. Krzeszkiewicz	—30
32) Ruch chrześcijańsko-społeczny dwutygodnik poświęcony sprawom społecznym i gosp.	6.—

33) O wychowaniu. Nauki dla matek chrześc. przez ks. Lic. A. Jaskulskiego	4.—
34) Materiały do odczytów w towarzystwach robotników przez ks. Lic. A. Jaskulskiego	2:70
35) Publiczna opieka nad ubogimi w Niemczech, nap. ks. W. Reiter	—25
36) Czy własność osobista jest kradzieżą, nap. Wł. Horowicz	—10
37) O emancypacji zarobkowej kobiet nap. Goździewicz	—10
38) Wykład ofiary Mszy św. przez ks. M. z Kochen, Kapucyna, przetłum. T. Daszkiewicz (wydanie 5-te)	1:29
39) Nauki majowe przez ks. B. Łaciaka	2.—
40) Koalicja robotnika rolnego przez ks. Dr. K. Zimmermanna	1:30
41) Nasz obowiązek społeczny ks. Naudet	1.—
42) Organizacja i zadania zarządów naszych kat. tow. rob.	—60
43) Głosy na czasie ks. K. J. Kantak (Państwo-Naród Jednostka)	—60
44) Uregulowanie prawne umów taryfowych w Niemczech ks. dr. K. Zimmermann	—55
45) Czy małżeństwo jest nierozdzielne? ks. W. Mit.	—50
46) Zbiór przemówień wierszem i prozą do duchowieństwa	—70



Pracownia art. peźłotniczo-maiarska
i sklep wszelkich ram i obrazów

Franciszka Banasia w Jaśle

wykonuje wszelkie roboty kościelne, cerkiewne i salonowe jako to: złocone, malowanie kościołów, ołtarzy figur do noszenia itp.

Przyjmuje również wszelkie obrazy i rami do odnowienia jakoteż na życzenie wykonuje nowe.

Klejenie antyków porcelanowych.



Piękne i stałe dochody

prez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plecienia zapewnia każdemu bez wyjątku, wiek i pieć lub oddalenie nie są przeszkodą.

Dzienny dochód od koron 2 do koron 4 i więcej w miarę udoskonalenia.

Pisemnych wyjaśnień udziela:

„Samopomoc“

krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Zygmuntońska 9.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincyi!
Warunki tak dogodne jak nigdzie!



Dla sklepów Kółek Rolniczych

poleca

100 kilo grubej słoniny 172 kor.
100 „ cieńszej słoniny 168 kor.

Handel

Jakóba Piekły
w Podgórzu.

SINGERA



SINGERA

„66“
najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

maszyny nabyć można li tylko w naszych składach.

SINGER Co. Tow.-akc. maszyn do szycia
Kraków,
ul. Szpitalna L. 40, obok teatru.

D. LEWICKI

w Krakowie, ul. Krowoderska 53.

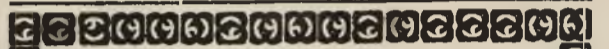
ma na składzie i wykonuje na miarę

OBUWIE

męskie, damskie i dziecięce z najlepszych materiałów i według najnowszych fasonów.

Z prowincyi wystarczy na miarę przesłanie starego bucika.

Ceny przystępne. Zamówienia skutecznie w ściśle umówionym czasie.



Dwie prace

Wgo Ks. Józefa Kajdasa:

1° Pamiątka pierwszej spowiedzi świętej Cena 10 Halerzy

i 2° Pamiątka pierwszej komunii świętej Cena 10 Halerzy

wysły nakładem

Księgarni katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie

plac Maryacki 9. Telefonu Nr. 1308. Za nadaniem w znaczkach pocztowych 26 h. przesyła się obie broszury franco.

Imitacja smyrneńskich dywanów ściennych



Nr. 2109 i jakości, na obu stronach zupełnie jednakowe w rozmaitych deseniach jak: stado

sarn, łabędź, gnom, lew, pies myśliwski, sarna, jeleni, w pięknych kolorach wykonane. 100 cm. szerokie i do 200 cm. długie, za sztukę tylko K. 5:60. Nr. 2098 te same odpowiednio jak: sarna, jeleni, lew, pies leżący, 90 cm. szerokie, 180 cm. długie tylko K. 4:80.

Najbogatszy wybór garniturów na stoły i łóżka flanelowych kołder do spania pikowanych i t. d.

Żadne ryzyko!

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyła za zaliczką lub za poprzednim nadaniem należności, przez c. i k. nadwornego dostawcę

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy w Brúx Nr. 365 (Czechy). Główny katalog z więcej jak 3000 odbitek na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

WOJCIECH KAPERA

w Krakowie ul. Sławkowska 24.

(w domu XX. Emerytów)

odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie

Obuwie męskie, damskie i dziecięce

z najlepszego materiału, według fasonów francuskich i angielskich

Trwalsze od wiedeńskich obrania gotowe świeżo wyrobione **krakowskich krawców tylko** w Związku katolickich krawców **Pierwszorzędny magazyn na zamówienia. Wielki skład materiałów krajowych i angielskich.**

Kraków, ulica Floryańska L. 7, tuż przy Rynku.

lwów, plac Halicki L. 7, gdzie Central. Kawiarnia.

KRÓJ ANGIELSKI

Kupujcie u chrześcijańskich PT. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników.

SŁABE KOBIETY Odkrycie cudownego wzmacniającego środka.

Tylko kobieta zrozumieć może, co znaczy słabość i cierpienia kobiet. Przez szereg wielu lat nie mogłam zaznać spokoju i zadowolenia. Byłam podnieconą i rozdenerwowaną, często nawet histeryczną. Cierpiałam na nadmierne bóle głowy, bezsenność, bóle krzyża, osłabienie, bicie serca zwłaszcza na dziwne osłabienie niższych części tułowia.



Zasięgałam porad pierwszych lekarzy, przyjmowałam przepisywane mi kąpiele lecznicze, a także poddałam się, pod wpływem namowy lekarzy, pewnej mniejszej operacji. Lecz wszystko to z przejściowym skutkiem. Pewnego razu w czasie mego letniego urlopu miałam miłą okazję zapoznania się z pewnym poważnym, doświadczonym medykiem, który po dłuższej pracy w jednej z najświetniejszych szkół, przeszedł z powrotem do prywatnego życia. Uczony ów radził mi wyrzucić moje środki medyczne, twierdząc, czem więcej ja tych kropli, pigułek i t. p. zażywać będę tem gorzej to na moje zdrowie oddziała. On przyrzekł mi sporządzić chemiczny preparat posilny, który regularnie przyjmować miałam, ręczył, że na dobroczynnym środku jego polegać mogę i odzyskam zdrowie.

Codziennie przybieranie wagi.

Poszłam za radą wspaniałomyślnego uczonego i przyjąłam jego posilny preparat. Polepszanie mego zdrowia okazywało się prawie momentalnie. Przybierałam na wadze, dostawałam regularny apetyt, spokojny sen, moje zdenerwowanie przeszło i nie doznawałam już więcej żadnych bóli jakoteż ogólnego osłabienia. Nigdy w życiu nie uczuwałam się tak błogo i zadowolona i zamiast cierpień, jak poprzednio, życie zdawało się do mnie uśmiechać i z prawdziwą radością tworzyłam w przeciągu kilku godzin tyle, na co potrzebowałam poprzednio dzień cały. Od tego czasu cieszę się najlepszymi oznakami mego zdrowia.

Widząc, że nie jedna ja tylko na powyższej wzmiarkowane choroby — którym szczególniej podlega organizm kobiecy — cierpię, postarałam się o tą drogocenną receptę i kazałam słynnemu chemikowi preparat ten w wielkiej ilości zestawić. Nazwałam go „Bokolem“ i wysłałam do czasu tego kilku tysiącom kobiet różnych wiekiem, z najzupełniejszym uzdrawiającym skutkiem. Wpływające mi codziennie, z różnych stron świata, listy uznania i pochwały powinny każdego o wartości mego „Bokolu“ przekonać.

Gratis wszystkim kobietom!

Ponieważ moim życzeniem jest, ażeby każda z kobiet, której zdrowie ma jeszcze coś do życzenia, uczyniła „Bokolem“ moim próbę, posyłam moim kosztem, każdej kobiecie, na żądanie wyrażone na pocztówce, próbną paczkę gratis.

Luisa Bruer, Berlin-Steglitz, 42, Schönebergerstr. 8.

Karabiny do polowania.



Doskonale wypróbowane z najlepszego gatunku dostarcza

c. i k. nadworny dostawca

Hanns Konrad

w Brux Nr. 358 (Czechy).

Dubeltówki „Lankastrówki“ z stalową lufą automatycznym łożyskiem, z wyskakującym zamkiem Kor. 55.—, 62.—, 75.— i wyżej.

Dubeltówki „Hammerles“ samonaciągające się, bez kurka, nowy model, z trzykrotnym zamknięciem „Greener“ z zamkiem bezpieczeństwa Kor. 112.—.

Największy wybór strzelb i rewolwerów znajduje się wykazany w moim głównym katalogu z 3000 odbitkami, który do każdego darmo i opłatnie przesłany będzie.

FABRYKA

Wyrobów z brązu i srebra naczyń kościelnych



Posiada na składzie wielki wybór gotowych kielichów, Monstrancji, Lichtarzy, Kandelabrow, Krzyżów itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancją, posiada własną odlewnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencji.

Wykonuje zarazem na zamówienie świeczniki elektryczne i t. d.

Franciszek Kopaczyński

Kraków, ul. Floryańska 1. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

Mleczarnia Łuczanowicka

Władysł. Hr. Mycielskiego w Krakowie, ul. Podwale 6. Tel. 590.

Dostawia

Mleko i Śmietankę

we fiolkach hermentycznie zamkniętych do mieszkań.

Poleca znakomitą **KAWĘ** w sklepach własnych przy ul. Podwale 1. 7, i ulicy Siennej 1. 7. (Mały Rynek),

FILIE: przy ulicy Długiej 1. 13.

„ „ Rakowickiej 1. 7.

„ „ Szpitalnej 1, 21.

w Podgórzu Rynek 1. 2.

Wysyłki masła na prowincję uskutecznią się odrobiną pocztą.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach woj-skowych, w sprawach małżeńskich, kaucej-nych, tudzież Podania do Tronu sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc.

Biurowo informacyjne dla spraw wojskowych

em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego Kraków, „Willa Wenecya“ obok Sokoła przy ulicy Wolskiej.

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

Towarzystwa, Kluby

urządzające

FESTYNY, WYCIECZKI

dostaną znaczny opust

PRZY ZAMAWIANIACH

w Cukierni Lwowskiej

Jana Michalika

Kraków, Floryańska 45.

Bandaż rupturowe bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na różne przepukliny pachwinowe, poleca paski bez żadnych sprężyn **fachowy bandażysta**

A. Mirkiewicz

Kraków, ul. Mostowa 1. 4.

jako ulepszone i nowo wynalezione swoje systemy, wygodne noszenie — bez żadnych dolegliwości. —

Liczne uznania. Gwarancja ogólna. Listowne objaśnienia

Ostrzega się przed błagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują.

Na żądanie wyjeżdżam.

365



POD KLIŃSKIM. POD KILIŃSKIM
HANDEL SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA L. 29.

Feliksa Grodzkiego

poleca się P. T. Publiczności:

Utrzymuje na składzie wielki wybór skór z pierwszorzędnym fabryk krajowych i zagranicznych, przybory do obuwia dla PP. Szewców, przybory dla PP. Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. p.

Najlepsze czernidło do obuwia „Sokół“.

Zlecenia odrobiną pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kółek robi znaczny opust.

Największy skład

przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych

Szaty kościelne, materyały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki, krzyżki etc. po cenach możliwie niskich w wielkim wyborze.

Poleca: Na łaskawie żądanie wzory i przedmioty przesyłam do wyboru.

Poleca:

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

przedtem St. Przybylski.

Kraków, Rynek główny Linia A-B. L. 46/5.



Zakład artystyczno-

kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw omentarza

w Krakowie posiada

wielki wybór goto-

wych pomników z pia-

skowca, granitu i mar-

muru. Podejmuje się

wykonania grobów w

miejscu i na prowinc-

ji. Telefon 759.



Główny skład PATHÉFONÓW

S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER Kraków,

ulica Szewska L. 10.

Tel. Nr. 305.

PATHÉFON jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty nie zgrzywają się, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Płyty o średnicy 24 cm i 29 cm. Nowość! Płyty 50 cm. grające z potrójną siłą, zastępują w zupełności orkiestrę. Niezbędne dla restauracji, kawiarni, kółek, stowarzyszeń i wszystkich pragnących dobrej zabawy. Repertuar we wszystkich językach

Co miesiąc nowości.

Żądajcie cenników darmo i opłatnie.

Naprawy i przeróbki we własnej pracowni.

Kto raz posłyszał prawdziwy PATHÉFON i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze wiernym i gorącym jego zwolennikiem.

Igły, szpilki, agrafki, nici, bawełny, jedwabie, tasiemki, guziki i wszelkie drobiazgi

poleca:

Stefan Porębski
KRAKÓW,

RYNEK 32.

W niedzielę i święta zamknięte.

Pracownia wyrobu powozów

Stanisława Sadowińskiego
w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 74-76.
Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju. Również wykonuje naprawy w zakres tenże wchodzące. Ceny umiarkowane, wykonanie wzorowe.

Udadzą się

niespodzianki za nie wiele pieniędzy, jeżeli Pan podarunki dla swoich krewnych sprowadzi z mojej firmy, i w tym zamiarze za pośrednictwem kartki pocztowej, zażąda

mój bogato ilustrowany główny katalog 3000 odbitkami, który za darmo i opłatnie prześle

C. i k. nadworny dostawca

Hanns Konrad

w Brüx Nr. 352 (Czechy)

Pracownia rymarsko-siodlarska

Józef Ofiarski w Podgórzu, Rynek L. 12.

Posiada na składzie wybór gotowych nowych zaprzęgów, przyborów do podróży, pasy do maszyn oraz przyjmuje do naprawy zaprzęgi.

CENY MOŻLIWIE UMIARKOWANE. WYKONANIE STARANNE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa.

MAGAZYN
obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci pod firmą:
PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA SZEWCÓW
przy ul. Zwierzynieckiej 1. 4.



poleca swój bogato zaopatrzonego skład obuwia wykonanego według najnowszych fasonów.

Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręczną za ich trwałość. 369

po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

Walenty Korta.



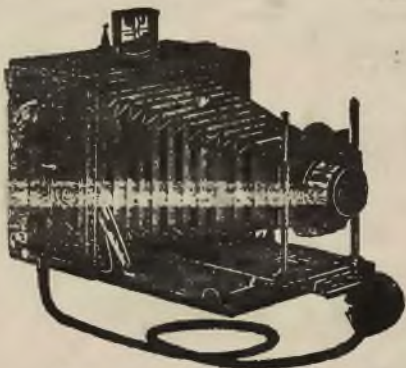
Zakład wojskowo-naukowy

em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego
Kraków, „Willa Wenecja“ obok „Sokoła“
przy ulicy Wolskiej.

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorządny PENSYONAT także dla uczniów szkół średnich.

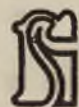
Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do Egzaminu inteligencyjnego, oraz Kursu przygotowawczego do Egzaminu kadecckiego.

Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych pod fachowem kierownictwem.

Płyty
lityne
rzybory
rzyrzędy
apłery



Fotograficzne

KRAJOWE I ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS“ (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**
Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska 1. 2.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.

ZRANIENIA

każdego rodzaju powinny być starannie przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem chronione, gdyż przez takowe najniebezpieczniejsze zranienie, w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca zwana

PRAGSKA MAŚĆ DOMOWA

jako najpewniejsza, okazała się do tego najstosowniejszą. — Maść ta ochrania ranę, przed zanieczyszczeniem, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliznienie.

Przesyłka codziennie.

Cena 1 puszki 70 h., za poprzednim nadesłaniem 3 K. 16 h. przesyła 4 puszki, za poprzednim nadesłaniem 7 K. przesyła 10 puszek opłatnie do wszystkich stacyj austr.-węgmonarchii..

UWAGA na nazwę preparatu wydawcy na cenę i markę ochronną.



Prawdziwy tylko po 70 hal.

GLÓWNY SKŁAD

B. FRAGNER c. i k. nadworny dostawca

WYSYŁKA CODZIENNIE.

PRAGA, MAŁA STRONA,
róg ulicy Neruda Nr. 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier.

PREMIOWANA

FABRYKA MEBLI, SIATEK,

żelaznych konstrukcyi,

i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych, Mebli żelaznych i mosiężnych, Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres listów i telegramów wyraźnie:

Józef Gorecki, Kraków.



OGŁOSZENIE.

10 Koron dziennie

może każdy w łatwy sposób zarobić. Proszę tylko przesłać swój adres kartką korespondencyjną do firmy IAK. KÖNIG, Wiedeń VII/3 fach pocztowy 63.